

JEDYNY WŚRÓD NARODÓW

"Syjonizm, ogólnie rzecz biorąc, jest stałym i niesłabnącym pragnieniem zrealizowania narodowej i powszechnej wizji proroków Izraela."

Yigal Allon, Minister Spraw Zagranicznych Izraela, Zgromadzenie
Ogólne Narodów Zjednoczonych,
30 września 1975 roku

WBREW TEMU złowrogemu nastawieniu, na przekór wszelkim przewidywaniom i prawdopodobieństwu, wydarzenie o prawdziwie historycznych rozmiarach wtargnęło na światową scenę. Zgromadzenie rozproszonego ludu Izraela do ich dawnej ojczyzny, ze wszystkich krajów, do których byli wypędzeni oraz ich nieoczekiwane, dramatyczne powstanie do statusu państwowego i wpływ na sprawy świata, jest wyjątkowym wydarzeniem w światowej historii.

Nadzieja wśród Żydów pojawiła się w czasie, gdy nadzieja świata pogańskiego słabnie, a jej miejsce zajmuje niepewność, strach i rosnąca rozpacz. Narodowi przywódcy z obu biegunów politycznych poglądów jak również ekonomiczni guru z politycznych i ekonomicznych płaszczyzn porozumienia, eksperymentują rozmaite programy, aby zdobyć i zachować ekonomiczną i polityczną stabilność oraz zapewnić przyszły dobrobyt. Zatem mądrzy tego świata, za pomocą nowych środków ekonomicznych, szukają nowych form przemysłowego wzrostu, nowych społecznych wzorców, nowych politycznych dewiz i sojuszy, nowych technologii, gigantycznych fuzji w handlu i finansach, i wszelkimi innymi środkami starają się ustabilizować oraz sprawować kon-trolę nad warunkami wewnątrz swych krajów i na świecie. Lecz codzienne wiadomości są przygnębiającą serią ich niepowodzeń.

PRZESZŁOŚĆ KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI

Wbrew ich pojmowaniu, odpowiedź - jedyna odpowiedź - na problemy świata, nie tkwi we współczesnych programach i filozofiach, lecz jest pogrzebana w przeszłości, gdzie niedoceniane prawdy zostały utracone - ukryte w ruchu i zgiełku spraw naszej obecnej cywilizacji.

Jest istotne, aby Żyd, a w szczególności izraelski Żyd rozumiał, że te niedoceniane prawdy są jego. W obecnym czasie, kiedy wiele

pogańskich narodów traci zaufanie w wartość swych tradycji, instytucji i wynalazków mających na celu powstrzymanie rozpadu, Izrael powstaje ze swej burzliwej historycznej i religijnej przeszłości do wizji przyszłości rozświetlonej obietnicą i proroczą nadzieją - choć obecnie przysłoniętą przez konflikty i chaos nękający Bliski Wschód. Atakowany przez terrorystów, zagrożony ze strony wojskowych sił dysponujących bronią masowego rażenia; otoczony przez wrogów zewnętrznych znacznie przewyższających go liczebnie; wewnętrznie rozdarty przez polityczne, religijne i etniczne frakcje, gdzie ma tę nadzieję?

Najlepsza i prawdopodobnie jedyna możliwa odpowiedź na tak kłopotliwe pytanie jest prosta. Nadzieja Izraela, która z kolei jest wspaniałą nadzieją całego świata ludzkości, zamyka się w jednym, dla wielu antagonistycznym słowie - **Syjonizm**. Jest nawet napisane:

„Uciechą wszystkim ziem jest góra Syjon ... miasto Króla wielkiego”. „I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Ja-kubowego, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; bo zakon z Syjonu wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalemu!... nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi ani się więcej ćwiczyć będą do boju” (Psalm 48:3; Micheasz 4:2,3).

Początki

Minęło cztery tysiące lat odkąd Abraham, po śmierci swego ojca Tarego, wyruszył z Haranu do Chanaanu, gdzie miał zapewnione i zagwarantowane przez Boga błogosławieństwa przyznania jemu i jego nasieniu ziemi Chanaan jako wiecznego dziedzictwa (1 Mojżeszowa 12:1-4; 17:1-8). Później, na górze Moria, z Abrahamem zostało zawarte jednostronne przymierze, zapieczętowane przez Boga przysięgą, objawiające Boski cel w powołaniu go i gwarantujące, że w nasieniu Abrahama wszystkie narody ziemi będą błogosławione (1 Mojżeszowa 22:15-18).

Tym samym podstawy Syjonizmu zostały założone jeszcze 1,000 lat przed wejściem tego słowa do języka hebrajskiego. Ta idea trwała w zarodkowej formie i przejawiała się w pełnej wiary prośbie Józefa, aby jego kości zabrano do Chanaanu, Ziemi Obietnicy (1 Mojżeszowa 50:24,25); lecz „narodziny” były długo odwlekane. Od dni Józefa minęło 200 lat zanim rozpoczęły się bóle porodowe w powrocie Mojżesza do Egiptu, w czasie nocy paschalnej i wyjściu Izraela z tej ziemi uciśnienia. Te bóle wzmogły się wraz z udzieleniem Prawa Zakonu i Przymierzem na górze Synaj oraz w 40-letniej wędrówce z Przybytkiem pod przewodnictwem Mojżesza. Potem nastąpiły

narodziny, jako Izrael, po przeprawie przez rzekę Amon w celu zdobycia ziem na wschód od Jordanu, krótko po tym pod przywództwem Jozuego przeszli przez Jordan, którego wody rozstały się przed nimi, aby zdobyli Chanaan, Ziemię Obietnicy.

SYJON POWSTAJE

Jednak jego narodziny były bezimienne. Kraj, w którym rządili sędziowie był naprawdę Ziemią Obietnicy, lecz to jeszcze nie był Syjon. Upłynęło pięćset lat zmiennych wydarzeń, zanim przyszedł Dawid, mąż według serca Bożego (I Samuelowa 13:14). On dokonał oblężenia i wziął szturmem z rąk Jebuzejczyków twierdzę na górze Syjon i usunął tę hańbę wpośród ziemi (Jozue 15:63; Sędziów 1:21). On nazwał to miejsce Miastem Dawida, lecz jego fortecą był Syjon i pozostał aż do dnia dzisiejszego, każdemu wierzącemu Żydowi uosabiając jego niezbywalne prawo do Ziemi Obietnicy.

Przez następnych 300 lat występujących na przemian klęsk i powodzenia, odpowiednio do ich zachowywania lub lekceważenia Boskiego prawa, oni zajmowali całą ziemię, lecz nie jako jeden naród. Po śmierci Sałomona, syna Dawida, 10 pokoleń zbuntowało się i założyło oddzielne, północne Królestwo Izraela. Tam odstępcy, rządzeni przez wybranych przez siebie królów nie będących z linii Dawidowej, od Jeroboama do Ozeasza, pomimo ostrzeżeń proroków degenerowali się, aż ostatecznie zgodnie z Boskim wyrokiem, zostali zabrani do niewoli przez asyryjskich najeźdźców i popadli w zapomnienie (2 Królewska 17:20-23).

Na południu kraju, ustanowieni przez Boga królowie z linii Dawida (2 Samuelowa 7:12-17; Psalm 89:4,5) pozostawali na judzkim tronie i chociaż przetrwali następne sto lat, nie powodziło im się dużo lepiej. Królowie rządzili w pysze, lud zapomniał o swym Przymierzu i grzeszył. W rezultacie tego kraj upadał i był uciskany przez cudzoziemców.

Klęski

Pomimo apeli i złowieszczych przewidywań Jeremiasza, oni nie zachowywał! przykazań Pana. W końcu, król babiloński wraz z wielką armią zaatakował ich i zniszczył Jeruzalem. Król razem z ludem, śladem swych północnych braci, poszli do niewoli (Jeremiasz 18:15-17), lecz nie w to samo historyczne zapomnienie, bo chociaż Bóg karał swój lud, On z pewnością o nich nie zapomniał (Izajasz 49:15). Wśród jeńców, wierni byli pogrążeni w smutku, że Bóg zapalał sprawiedliwym gniewem przeciw swemu ludowi. Wygnani

do ziemi za wielką rzeką Eufkrat, płakali kiedy wspominali Syjon (Psalm 137:1).

Jednak nawet w tej sytuacji z pewnością nasuwa się pytanie - jak wielu płakało? Płakali, lecz naprawdę nieliczni. A ilu wkrótce zaabsorbowało się ziemskimi zajęciami, dążąc do asymilacji w korzystnych pogańskich warunkach, zapominając o swej duchowej lojalności wobec Jeruzalem? To była zdecydowana większość.

Wyzwolenie

Po 70 latach wygnania przyszedł wielki król Cyrus, założyciel imperium medo-perskiego i zdobywca Babilonu. Wiele lat wcześniej, kiedy królestwem Judy rządził Ezechiasz, on został nazwany przez proroka Izajasza jako ten, który przyniesie wyzwolenie z tej niewoli (Izajasz 44:28; 45:1). Ci, którzy płakali, wyruszyli z radością wraz z Zorobabelem i jego niewielką grupą, mając pozwolenie króla perskiego na powrót do ich ziemi, aby odbudować zburzoną świątynię. Jednak kto zdobył się na tę podróż wiary i nadziei? Zaledwie 50 000 ze wszystkich tych, którzy byli rozproszeni w ogromnym imperium; a większość z nich pochodziła tylko z dwóch pokoleń, Judy i Benjamina. Znalazły się wśród nich niektóre kobiety z dziećmi i trochę starszych osób, które pragnęły złożyć na spoczynek swe kości wraz z Józefem w ich ziemi, nieliczni wierni spośród zapomnianego ludu (Ezdrasz 3:12).

We właściwym czasie po namowach Ezdrasza, lud odbudował świątynię, aczkolwiek we wciąż zdewastowanym i zaniedbanym mieście oraz opuszczonej ziemi (Ezdrasz 8: 1-36).

Następnie powrócił wierny Nehemiasz, zaopatrzony w królewskie listy. On podniósł lud na duchu. Za jego czasów, pomimo pogańskiej opozycji odbudowano mury miasta, a jego bramy zostały bezpiecznie umocnione. Jeruzalem i Syjon stanął ponownie, aby dodawać otuchy wiernym, ganić i ostrzegać niewiernych i aby ogłaszać światu, że Boskie obietnice są pewne i że On nigdy nie porzuci swego ludu - Izraela.

Mimo to, Jeruzalem nie było jeszcze wolne. W odpowiednim czasie perski władca ustąpił drogi Grekom, a później Rzymianom, zgodnie ze schematem Boskiego sądu podanym u Ezechiela 21:26,27. Tak minęło następnych 400 lat w czasie których, chociaż mieli miasto, świątynię, kapłanów i proroków. Prawo Zakonu znowu przez wielu nie było przestrzegane.

W końcu, ponownie oblężone, tym razem przez armię rzymską,

miasto poddało się, a świątynia została zburzona. Rzymscy generałowie, Wespazjan i Tytus, odegrali krótką, lecz krwawą rolę w zniszczeniu Jeruzalem i twierdzy w Masadzie, kiedy kolejny raz żydowskie aspiracje zostały zdruzgotane przez pogańskie siły. Tym razem nadeszły lata wielkiego zmierzchu, kiedy Żydzi uciekli ze Świętej Ziemi i dołączyli do swych braci z żydowskiej diaspory. Rewolta Bar Kochby około 60 lat później, na krótko wzbudziła nadzieję, lecz dwuletnie tłumienie jej, z poważnymi stratami po obu stronach, spowodowało jedynie zwiększenie rygorów wygnania, ponieważ w następstwie tego Żydom zabroniono nawet wstępu do Świętego Miasta. Odtąd Syon stał się jedynie słowem na modlących się wargach i pragnieniem serc wiernych z wygnanego ludu; tym razem nie na 70, lecz na 1800 lat.

Bez miejsca spoczynku

Kto może opisać nieszczęścia Izraela od tamtego czasu? Nie było już świątyni z ołtarzem w świętym miejscu. Przeminięło kapłaństwo. Nie było cielców w Dniu Pojednania. Upadło starodawne miasto, jego lud został rozproszony a ziemia opustoszała (Izajasz 64:9-12).

W wielu krajach, do których się udali, Żydzi znajdowali czasami przejściowe, lecz nigdy trwałe wytchnienie od gorzkich prześladowań ze strony religijnej bigoterii. Udręczeni i prześladowani z miasta do miasta, z kraju do kraju, będący obiektem wszelkich zniewag i wygodnym kozłem ofiarnym do znoszenia wszelkich zarzutów; historia ich traktowania okrywa wstydem ich wielkiego oszczercę i ciemnościela, chrześcijaństwo, jednak pomimo tego wszystkiego, żydowski intelekt rozbłyskał tu i ówdzie w przytłaczających ciemnościach średniowiecznej Europy, jedynie po to, aby po nich następowały dalsze okresowe grabieże, przemoc i skazania na wygnanie.

Kiedy ich ojczyzna była pustoszona pod następującymi po sobie rządami Arabów, Krzyżowców, Kurdów, Mameluków i Turków, umysły żydowskich intelektualistów w różnych krajach w dużej mierze były zaabsorbowane Kabałą i Talmudem. Przewodnie światło Tory (Psałm 119:105) przyświecało, lecz słabo przez mistycyzm, ćwiczenia intelektualne i nie kończące się komentarze, które zostały napisane w tych mrocznych dniach. Jednak siła każdej nowej fali gorzkich prześladowań przedzierała się przez marną zasłonę spowitą przez ludzki intelekt, aby wykazać jego bezwartościowość (Izajasz 55:8,9) i znów Abrahamowe Przymierze i Tora skupiały ich uwagę

jako jedyna pewna podstawa ich nadziei. Z każdym nowym atakiem, coraz bardziej dostrzegając prawdziwe potrzeby i los Izraela, wielu wiernych wołało do swego Mesjasza i lud znowu zwracał swe serca i umysły do Jeruzalem, do Syonu.

Tymczasowe wytchnienie

Przesady ciemnych wieków wycofywały się przed postępowym myśleniem Renesansu i większość Europy zmieniła się pod wpływem reformacyjnych wstrząsów. Kiedy Europa zaadaptowała zmienione religijne modele, wówczas nadeszła nowa wolność dla ludzi, nowe swobody, z których duża część żydowskiego społeczeństwa w pełni skorzystała. Chasydyzm w Europie Wschodniej przywiązywał dużą wagę do pobożności, tradycji i języka jidysz, lecz w innych krajach bardziej liberalne umysły Haskali przyjmowały zasady europejskiego Oświecenia i zachodniej kultury. Szczególną korzyścią było duchowe wyzwolenie, które po raz pierwszy pojawiło się w Statucie Wolności Religijnej Wirginii, przyjętym w 1786 roku przez nowo tworzone Stany Zjednoczone Ameryki. W tym samym czasie rosnący ruch reform Judaizmu, łącznie z większymi możliwościami asymilacji w bardziej tolerancyjnych krajach, spowodował jeszcze większy wzrost istoty żydowskości w społeczeństwach zachodnich.

Pierwsza „Alija”

Bardziej gwałtownymi wybuchami antysemityzmu były pogromy (חמור - zniszczenie) w XIX i na początku XX wieku w Rosji, które sprowadzały terror na mieszkającą tam ludność żydowską i prowadziły do kolejnych masowych migracji. Chociaż wielu szukało swobód w krajach o utrwalonym dobrobycie i w których Żydzi mogli czuć się wyzwoleni, to inaczej było z nielicznymi wiernymi.

Grupy takie jak Bilu (hebrajskie inicjały ze słów „Domu Jakuba przyjdź i pozwól nam iść” i Hibbat Zion (hebr. „Miłość Syjonu”, promowały powrót do Ziemi Świętej i opracowywały plany osadnictwa w niej, a rok 1882 oglądał w Palestynie początek fali imigracji, kiedy przedostała się tam pierwsza „Alija” (dosł. wspinanie się do góry).

I tak, podczas gdy wielu z tego zapominańskiego ludu szukało szybkiej drogi do dobrobytu i często dążyło do asymilacji z bogatym i wpływowym społeczeństwem pogańskim, nieliczni wierni szukali swej opuszczonej ziemi wraz z obietnicą sprzed wieków. Na

opustoszałej, kamienistej ziemi, prymitywnymi narzędziami, garstka ludzi z wiarą oczyszczała, kopała, nawadniała i zasiewała pola. I dzięki nim Syjonizm zaczął się zwracać od niedrożnej przeszłości w kierunku obietnicy świetlanej nowej ery. Nadszedł czas, aby Bóg błogosławił Syjon. „Ale Ty, PANIE! Trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od narodu do narodu. Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syjonem; bo czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czasznaczony. Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmiłują się” (Psałm 102:13-15).

WSPÓLCZESNY RUCH

Ruch syjonistyczny został zbudowany na niezmiennej podstawie żydowskiej tęsknoty do ojczyzny. Od początków XVIII wieku „Rebe”, charyzmatyczni przywódcy i rabini wśród posługujących się językiem jidysz Chasydów, wspomagani przez nastrój znużenia, ciągle zagrożenie prześladowaniami i skrajne ubóstwo swej trzody na wschodnich terenach wygnania, utrzymywali żywą nadzieję Powrotu.

W ten sposób pobudzani, od czasu do czasu nieliczni podejmowali odważne, lecz w znacznym stopniu bezskuteczne wysiłki przesiedlenia się do swej dawnej ziemi; lecz to były początki. „Czasznaczony” (Psałm 102:14) należał jeszcze do przyszłości i ten religijny nakaz o wyraźnie chasydzkim źródle, nie mając żadnego wspierającego zaplecza, nie dokonał wielkiego postępu w promowaniu skutecznego przesiedlania. Mimo to, utrzymał żywą wizję i żywą nadzieję.

Herzl

Wtedy z Wiednia i pod wpływem ruchu Haskali w Europie środkowej pojawiła się nowa zachęta w osobie męża stanu, wielkiego szermierza Syjonizmu, Teodora Herzla. Jego pogląd, że utworzenie suwerennego państwa żydowskiego jest jedynym rozwiązaniem żydowskiego problemu (wyrażony w jego książce, *Der Judenstaat* - Państwo Żydowskie, wydanej w 1896 roku), zaczął się wylaniać jako realistyczna koncepcja polityczna od czasu pierwszego Kongresu Syjonistów w Bazylei w 1897 roku. Zatem współczesny ruch syjonistyczny był zapoczątkowany jako *polityczne*, a nie *religijne* rozwiązanie wielowiekowego problemu żydowskiej bezdomności.

Russell

Wczesna śmierć Herzla w 1904 roku spowodowała, że ruch syjonistyczny osłabł, lecz zostało mu udzielone świeże tchnienie przez posłannictwo z zupełnie niespodziewanej strony. W 1910 roku, chrześcijanin, Pastor Charles Taze Russell, pogański przyjaciel naro-

du żydowskiego i zaangażowany badacz hebrajskich proroctw, napisał 12 artykułów zatytułowanych „Wybrany lud Boga”, które wzbudziły wielką ciekawość i zainteresowanie wśród Żydów. Dziewiętnaście lat wcześniej czyli sześć lat przed pierwszym Kongresem Syjonistów, kiedy nawet działalność Herzla była jeszcze mało znana. Pastor Russell w swej książce *Przyjdź Królestwo Twoje*, zawarł rozdział zatytułowany „*Odrodzenie Izraela*.”

Te artykuły, które pojawiły się w powszechnie czytany czasopiśmie *Miesięcznik powszechny* (wydawany w San Francisco przez dziennikarza i autora, Francisa Bret Harte'a), spowodowały, że Pastor Russell został zaproszony, aby przemówić do publicznie zgromadzonych Żydów w Hipodromie w Nowym Jorku, tego samego roku. W zgromadzeniu uczestniczyło ponad 4000 żydowskich reprezentantów, którzy zostali podniesieni na duchu i zainspirowani kiedy on przemawiał do nich z ich własnych hebrajskich proroctw, zapewniając ich o powracającej Boskiej łasce i wspaniałej przyszłości dla przyszłego Izraela.

W odpowiedzi na powszechne zainteresowanie wśród Żydów, Pastor Russell zaczął wydawać specjalne czasopismo w języku jidysz, *Die Stimme* (Głos). Tym sposobem on i jego towarzysze rozbudzili żywe zainteresowanie proroctwami i ponownie rozpalili płomień syjonistycznej gorliwości w zakresie religijnym (lecz nie związanym z nawracaniem ich).

Rozpoczyna się Pierwsza Wojna Światowa

W 1914 roku wybuchła w Europie wielka wojna i działania wojenne rozszerzyły się aż na Bliski Wschód. W 1917 wojna dotknęła Turków, bezlitosnych ciemżycieli Żydów, którzy uciekli z Palestyny przed posuwającym się od strony Egiptu, Brytyjskim Korpusem Ekspedycyjnym (BEF) dowodzonym przez generała Allenby. Na pozór w cudowny sposób, bez żadnych wojskowych potyczek, Jerozolima pozostała w nienaruszonym stanie.

Z pińskich moczarów nad Prypecią, jidyszowej społeczności skrajnie ubogich rosyjskich osadników, pochodził chłopak, który miał się stać następnym szermierzem syjonistycznej sprawy. Chemik, wynalazca, dożgonny Syjonista i późniejszy przyjaciel brytyjskich mężów stanu, Chaim Weizmann, wykorzystywał każdą dostępną argument i każdą sposobność, aby zapewnić narodowy dom żydowskiemu ludowi.

W 1917 roku, pomimo opozycji ze strony wpływowych

zasymilowanych Żydów, starania Weizmanna zostały nagrodzone Deklaracją Balfoura, oficjalnie ogłoszoną przez rząd Imperium Brytyjskiego, który „przychylnie ustosunkował się” do kwestii syjonistycznej. Tak więc w tym samym roku, podczas gdy krew i zasoby chrześcijaństwa płynęły po polach Flandrii, ziemia obiecana Abrahamowi i jego nasieniu została oczyszczona z wrogiej okupacji, a Żydom, wspieranym przez obce mocarstwo, tak jak za dni Cyrusa, polecono rozważenie powrotu do Ziemi Obiecanej.

Po latach negocjacji, w 1922 roku, nowo powstała Liga Narodów zatwierdziła Mandat, na mocy którego Wielka Brytania miała nadzorować ustanowienie w Palestynie narodowego domu dla Żydów.

Lata międzywojenne

W okresie międzywojennym, gwałtowna opozycja ze strony Arabów, brytyjskie niezdecydowanie, nieprzejednanie Europejczyków i obojętność wielu bogatych zasymilowanych Żydów, osłabiła cel mandatu. Weizmann oświadczył, że ziemia została kupiona na wolnym rynku od arabskich spekulantów - nie za majątek milionerów, lecz za pieniądze z kieszeni żydowskiej biedoty. (Zorobabel i Nehemiasz z pewnością solidaryzowałiby się z nimi, pamiętając doświadczenia z ich własną „Aliją” za czasów królów perskich). Wojowniczy i bezkompromisowi syjoniści tacy jak Trumpeldor i Żabotyński pracowali niestrudzenie, aby wspierać uciekniętych, wiernych Żydów i ich wciąż wizjonerskie zamysły w ziemi, w czasie tych lat brytyjskiego niezdecydowania.

Rozpoczyna się Druga Wojna Światowa

Potem przyszedł Hitler, wojna. Holocaust. Przed wojną, nawet w obliczu wzrastającego antysemityzmu niemieckiego, apele Syjonizmu nie były popularne wśród Żydów. Bogaci byli tak ściśle wkomponowani w strukturę europejskiego społeczeństwa, że czuli się bezpieczni i rozprzestrzenianie się syjonistycznych idei uważali za fanatyzm, ekstremizm oraz zagrożenie dla ich wygodnego położenia. Działacze byli utrudnieni, działalność osłabła, a potem było już za późno. Hitler uderzył.

Kiedy świat ocknął się z horroru 6 000 000 zabitych, Żydzi, którzy przeżyli obozy śmierci na kontynencie europejskim, otrzymali żywotną siłę kierującą ich ku dawnej ojczyźnie. Gdzie apele Syjonizmu zawiodły, terror nazistowskich Niemiec odniósł sukces w tłumnym kierowaniu się Żydów na południe, do Palestyny,

wszelkimi dostępnymi środkami. Oni przemierzali wschodnie wody Morza Śródziemnego w niezdatnych do żeglugi, niebezpiecznie przeładowanych statkach, i pomimo brytyjskich wysiłków powstrzymania tej fali - często za pomocą surowych i nieprzyjaznych metod - wielu uciekinierów dotarło. Oni do-tarli na brzeg, przedzierając się obok znękanych brytyjskich żołnierzy, aby ucałować ziemię, o którą wkrótce mieli walczyć. Opinia światowa zwróciła się przeciw Brytyjczykom, którzy zakończyli swój mandat i wycofali swoją administrację w 1948 roku.

Narody Zjednoczone

29 listopada 1947 roku. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję wzywającą do ustanowienia państwa żydowskiego w ich ziemi, a 14 maja 1948 roku w Tel Avivie, na przekór wszelkim historycznym przewidywaniom i możliwościom, przywódcy syjonistyczni z Dawidem Ben Gurionem na czele, proklamowały państwo Izrael. Następnego dnia zaatakowało ich pięć arabskich krajów, które szybko nauczyły się pierwszej z serii gorzkich lekcji - że Izrael musi tam pozostać na zawsze.

Ponieważ przedwojenni Syjoniści nie zdołali przekonać swych żydowskich braci do powrotu, „łowiac” ich za pomocą przynęty syjonistycznego ożywienia, to brutalni „łowcy” z całą pewnością dokonali swego dzieła (Jeremiasz 16:14-16). Świat patrzył ze zdumieniem. Arabowie obawiali się, a Rosja wybuchła potokiem gróźb, lecz wszystko na próżno, ponieważ przyszedł czas Boskiej łaski dla Syjonu.

Zarzuty rasizmu

Od tamtego czasu cele Syjonizmu stały się przedmiotem wielu politycznych wypaczeń. „Rasizm” zupełnie słusznie budzi odrazę i jest potępiany przez wiele narodowości zebranych w Organizacji Narodów Zjednoczonych i nikt w tym dostojnym zgromadzeniu nie może otwarcie atakować Żyda za to, że jest Żydem czy za posiadanie ojczyzny. I tak, te narody i jednostki, które nienawidzą Żydów, atakują ichnie jako Żydów, lecz jako Syjonistów. Wśród wielu natarczywych głosów powstających przeciwko żydowskiemu państwu, marksizm i islam stali się nieoczekiwanymi towarzyszami w podzielnianiu błędnego zrozumienia, strachu i nienawiści wobec syjonistycznej kwestii. „Syjonizm”, mówią na swoje usprawiedliwienie, „jest rasizmem”, a forum Narodów Zjednoczonych od długiego czasu jest wykorzystywane jako trybuna do tych ataków.

Potęga ropy

Ponieważ ropa dostarczana z krajów islamskich staje się coraz bardziej istotna dla podtrzymania gospodarki Stanów Zjednoczonych i krajów Europy zachodniej, potencjalni sojusznicy Izraela boją się i mówią przeciwko niemu lub milczą wtedy, gdy powinni zająć głos w jego obronie. Od wielu lat istnieje zarówno jawna jak i skryta arabska presja na kraje potrzebujące ropy, w celu osamotnienia Izraela. Ta presja wyjaśnia osobliwości widoczne w politycznej postawie wielu narodów, w stanowisku wielu międzynarodowych rad, w działaniach handlowych i finansowych oraz w skrajnie tendencyjnych reportażach i opiniach, które często pojawiają się w światowej prasie.

Etniczny zapalnik

Czy Izrael może przetrwać? Poza tymi wszystkimi zewnętrznymi trudnościami, on ma również religijne i świeckie frakcje w swym własnym społeczeństwie, które walczą ze sobą na ulicach oraz rasową i kulturalną mieszaninę niemożliwą do określenia. Jednak ponieważ jego lud jest miłośnikiem Syjonu, zatem Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba zapewni powodzenie Izraelowi i objawi mu Siebie samego przez potężne czyny, które jeszcze nastąpią. Każda trudność, która ich spotyka, ostatecznie obróci się dla ich dobra, kiedy za pośrednictwem ciężkich lekcji dowiedzą się, że On posyła ich by powrócili do zasad Przymierza Zakonu oraz do oświadczeń i obietnic swych natchnionych Proroków.

A co z tak zwanymi Żydami antysyjonistami? Czy nie jest to sprzeczność sama w sobie? Gdzie tacy Żydzi się znajdują kiedy Bóg wyzwoli Syjon (Psalm 69:36; 102:14-17; 132:13; Izajasz 2:3; 30:19)? Jak na razie to „wyzwolenie” właśnie się rozpoczyna. Kiedy wglądamy w tę część proroctw, która jeszcze nie jest wypełniona, dostrzegamy, że przyszłość Izraela jest zapewniona i chociaż obecnie ich historia obfituje w niebezpieczeństwa, to ich perspektywy są naprawdę wspaniałe.

„Ale ty, Izraelu, sługo mój! Ty Jakubie, któregom obrał ... nie bój się! Bom ja z tobą. ... Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, i podeprę cię”

(Izajasz 41:8-10).

PRZYSZŁOŚĆ SYJONIZMU

Jak zauważyliśmy, przewodnik do przyszłości Izraela częściowo znajduje się w ich przeszłości, co jest dość jasno wyrażone u Izajasza 30:20,21. Ci święci mężowie starożytności, prorocy, pisali będąc prowadzeni duchem Bożym. Za ich pośrednictwem otrzymaliśmy Boskie zapewnienie, że wszystkie proroctwa i obietnice biblijne

muszą się wypełnić (Izajasz 55:10,11). Tam czytamy nie tylko o obietnicach radości, która ma nastąpić, lecz także o ostrzeżeniach karania za grzech i samolubstwo, które przenika sprawy ludzkości. Zauważamy ich odniesienia do fal ucisku, które dotkną ziemię, okropnie wstrząsając i ostatecznie niszcząc wszystkie instytucje na przestrzeni wieków ustanowione przez człowieka, które kierują i sprawują władzę nad ludzkimi sprawami (Psalm 107:23-27; Izajasz 34:1,2,8; 66:16; Daniel 12:1; Joel 1:15; Sofoniasz 1:14-16; 3:8; Malachiasz 4:1).

W tym dniu ucisku, rozpacz i duchowe przygnębienie oraz ponure siły międzynarodowego terroryzmu oddziałuje na cały świat. One działają potajemnie, knując liczne plany nie tylko w celu zniszczenia Izraela, lecz także upadku zachodniej kultury. Z drugiej strony politycznie radykalni rewolucjoniści wraz ze swym trzonem złożonym z anarchistów, występują przeciw siłom i planom globalnego kapitalizmu, usiłując je zniszczyć. W obliczu tego zagrożenia, gniewne, lecz przerażone narody łączą się, aby stawić opór ich szturmowi.

Izrael chroniony przez Boga

Bóg obiecał, że zachowa Izraela w czasie jego największego ucisku i uderzy narody, które wystąpią przeciwko niemu w tym dniu (Zachariasz 14:2,3). Te budzące respekt proroctwa zapisane u Ezechiela 38 i 39 oraz Zachariasza 14, od dawna skupiające uwagę eschatologicznych rozważań, zaczęły się wyłaniać z mgieł chronologicznej niejasności wraz z ustanowieniem państwa żydowskiego w 1948 roku, ponieważ przez 2000 lat przed tym czasem nie było państwa Izrael, które byłoby zaatakowane. W dzisiejszych relacjach światowych wydarzeń, szczególnie tych dotyczących trudnego położenia Izraela, coraz jaśniej ukazuje się doniosłość tych proroctw. Proroctwa znaki czasów, w których żyjemy wyraźnie dają się zauważyć.

Jeśli chodzi o tych Żydów, którzy nie miłują Syjonu, lecz zasymilowali się oraz znaleźli zapomnienie w nowej ziemi obiecanej, w Ameryce i Europie, z ich strony jest może jedynie nieznacząca ocena tych znaków czasu. Oni mogą utracić szczególne błogosławieństwo obiecanie narodowi Izraela.

Wielki, niespotykany czas ucisku przepowiedziany przez Daniela, rozwija i gromadzi siły od swego początku równoznacznego z wybuchem ogólnoswiatowych działań wojennych w 1914 roku

(Daniel 12:1). Straszny punkt kulminacyjny tego ucisku nastąpi prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości, lecz jest pewny. Jednak tuż za chmurami ucisku, jasno świeci radość obiecanych błogosławieństw. Oko wiary dostrzega czas, w którym ludzie, wówczas pod Boskim kierownictwem i nadzorem, przekują wojenną broń na narzędzia zapewniające dobrobyt i porzucą wojenne działania (Izajasz 2:4; Micheasz 4:3). Bóg obiecał ustanowienie na świecie nowego porządku rzeczy, w którym ludzie nauczą się czynić to, co jest dobre (Ozeasz 2:18; Psalm 46:9-11; 67; Izajasz 26:9). Wtedy „Wszystkie granice ziemi [będą] oglądały zbawienie Boga naszego” (Psalm 67:8, KJV, kursywa nsza).

Z rozpacz do szczęścia

Jak można osiągnąć taką przemianę? Ponieważ możliwości odpowiedzi na to pytanie leżą daleko poza inteligencją człowieka, ponownie kierujemy się do Słowa Bożego, podanego za pośrednictwem starożytnych proroków.

Pismo Święte informuje nas, że w czasie kulminacyjnej fali „ucisku Jakubowego” (Jeremiasz 30:7), Żydzi w rozpacz będą wołać do Boga o pomoc. Wówczas Bóg usłuszy ich i w cudowny sposób zachowa od pozornie nieuchronnej zagłady (Psalm 107:19-21; Zachariasz 12:1-10). Kiedy uświadomią sobie znaczenie tych rzeczy i, po wielu karaniach, ponownie zwrócą swe serca do ich Boga Przymierza oraz skierują umysły do Pisma Świętego - czystych słów Zakonu i Proroków - wtedy ich prawdziwy Mesjasz będzie im objawiony. Oni z radością przyjmą Go za swego Wybawiciela i On rozpocznie nad nimi swe panowanie w wielkiej mocy i chwale (Izajasz 9:6,7), co będzie wielkim punktem zwrotnym w sprawach Izraela, a krótko potem, całej ludzkości.

Wówczas Syjonizm zajmie główne miejsce w każdym żydowskim umyśle. Nowe Przymierze przepowiedziane przez Jeremiasza, zostanie zawarte pomiędzy Bogiem i narodem żydowskim w izraelskiej ziemi (Jeremiasz 31:31-34; Izajasz 44:23). Na warunkach tego przymierza, wszyscy, którzy będą go przestrzegać, jako jednostki zostaną wprowadzeni na drogę pokoju, szczęśliwości i wiecznego życia (Ezechieł 36:26-28). Wówczas „głos cichy i wolny” Boskiego rozsądku (I Królewska 19:12; Izajasz 55:7-11) zacznie być słyszany i brany pod rozwagę - najpierw przez naród izraelski, a potem stopniowo i za pośrednictwem Izraela, będzie się rozchodził na cały świat.

OBIECANE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Istota Syjonizmu zostanie objawiona w czasie gdy nie tylko Izrael, lecz cały świat będzie skierowany, by spojrzeć wstecz na to oryginalne, związane przysięgą przymierze, które Bóg uczynił z Abrahamem. Kiedy wiele narodów przyjdzie, aby zobaczyć Izraela w nowym świecie, wówczas wypełni się proroctwo Micheasza 4:2, a Słowo PAŃSKIE wyrażające Prawo tego nowego przymierza, będzie rozpowszechniane z Jeruzalem do wszystkich narodów, w celu ich błogosławienia (Izajasz 2:2-5; 1 Mojżeszowa 22:18). Zarówno Żydzi jak i poganie upokorzeni i ukarani przez okropne doświadczenia oraz zawstydzeni tym, co czynili w szczytowej fazie czasu ucisku, będą szczerze poszukiwać sprawiedliwości i pokoju (Zachariasz 8:20-23; 2:9-13).

Kiedy mieszkańcy ziemi stopniowo będą wchodzić w warunki Nowego Przymierza, przekleństwo umierania i śmierci będzie usuwane przez moc Mesjasza. Pełnia miłości i Boskiego współczucia będzie objawiona zdumionej ludzkości, kiedy w niezwyklej manifestacji Boskiej mocy, ziemscy umarli zostaną wzbudzeni (Ezechieł 37; Izajasz 38:18; Ozeasz 13:14). Zło zacznie być wykorzeniane, a ogromne dzieło rehabilitacji zostanie skierowane do ludności całego świata (Izajasz 25:6-9). Wszyscy będą przyprowadzeni do pełnej i dokładnej znajomości Boskiej Prawdy (Izajasz 11:9).

Próby tego Wieku

W miarę jak czas i wydarzenia będą postępować pod panowaniem wielkiego Mesjasza, wraz z hojnym udzielaniem wszelkiej możliwej pomocy, serce każdej jednostki zostanie starannie i niewątpliwie wypróbowane. Kiedy całe to dzieło będzie zakończone, ci, którzy będą się znajdować w harmonii ze sprawiedliwością i Prawdą, zostaną obdarzeni radościami wiecznego życia na doskonałej ziemi (Izaj. 35:10). Ci, którzy celowo i opornie będą się sprzeciwiać, zaniedbywać lub gardzić zbawieniem oferowanym przez Boskie doskonałe prawa i zarządzenia, zostaną całkowicie i na zawsze usunięci z ziemi żyjących. Lecz nawet dla nich nie będzie piekła tortur ani otchłani oczekiwania, lecz po prostu odejście w niepamięć, zagłada. Ponieważ jest napisane „aż się staną, jakoby ich nie było” (Abdyjasz 15,16).

Tak więc ziemia zostanie oczyszczona z destruktywnego wpływu niepoprawnie zepsutych jednostek, które pomimo wszelkich sposobności i zachęty do odwrotu od swej niegodziwości do życia (Ezechieł 18:32), wybiorą walkę przeciw udzielonym przez Boga szczerym, prawym, odpowiednim i jedynym warunkom, przez które ludzkość może mieć zapewniony pokój, dobrobyt i wieczne życie. „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezechieł 18:4). W tej, jak i we wszystkich innych sprawach, Boski wyrok jest niezmienny i niepodważalny.

Lecz co z tymi, którzy nauczą się miłować Pana i będą szukać sprawiedliwości? Potęga i piękno proroczych wyrażeń takich jak u Izajasza 35; 65:17 oraz w Psalmie 67 powoduje, że wierzące serce wznosi się w radosnym oczekiwaniu i chwale dla Boga za tę wspaniałą perspektywę. Tam, w słowach nie kończącej się życzliwości, mamy powiedziane o rzeczach, o których inaczej nigdy nie moglibyśmy się dowiedzieć: jak tuż za burzowymi chmurami ucisku szalejącego nad światem w tym złym dniu, w wyniku obecności Mesjasza przyjdzie chwalebne wypełnienie wszystkich Boskich obietnic o wykorzenieniu zła i błogosławieniu całej ludzkości. W tym czasie powróci Abraham i znów będzie chodził po ziemi. On i cały Izrael z nim zobaczy, że związana przysięgą obietnica została dotrzymana. On i oni będą się radować.

„Śpiewajcież PANU, który mieszka na Syjonie; opowiadajcie między narodami sprawy jego” „Ozdobą krainy, uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syon ... miasto Króla wielkiego” (Psalm 9:12; 48:3).

=====

IZRAEL OBECNIE

Ludność: 6,4 miliona (dane ONZ, 2003)

Siedziba rządu: Jeruzalem, chociaż większość zagranicznych ambasad ma siedzibę w Te) Avivie

Podstawowe języki: hebrajski, arabski Główne religie: Judaizm, Islam

Średnia długość życia: mężczyźni 77 lat, kobiety 81 lat (ONZ)

Jednostka monetarna: 1 nowy izraelski szekiel (NIS) = 100 nowych agorot

Główne towary eksportowe: oprogramowanie komputerowe, sprzęt wojskowy, produkty chemiczne i rolnicze

Średni roczny dochód: 16 750 \$ (Bank Światowy, 2001)

Zasięg internetu: wszystkie dziedziny Międzynarodowy numer kierunkowy: +972

Ciekawostki ...

Według corocznego badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Ośrodek Studiów Strategicznych Uniwersytetu w Tel Avivie, większość populacji żydowskiej w Izraelu popiera plany Premiera Sharona dotyczące jednostronnego wycofania się z Okręgu Gazy. Chociaż opinia publiczna surowo sprzeciwia się ustępstwom związanym z porozumieniem pokojowym z Syrią, a większość odrzuca porozumienie z Genewy jako podstawę układu pokojowego z Palestyńczykami, to plan wycofania się popiera 56% społeczeństwa żydowskiego i jest on uważany jako środek do poprawy bezpieczeństwa i zapewnienia żydowskiego charakteru państwa Izrael. Poparcie dla planu wycofania spadło do 50%, kiedy ankietowanym powiedziano, że plan wymaga likwidacji pewnej liczby osad.

Wyniki badań przeprowadzonych w styczniu i lutym na 1088 osobach, stanowiących próbę reprezentatywną populacji żydowskiej w Izraelu, wskazują dalej, że gdyby urządzono referendum narodowe, 83% pytanym uważa, że izraelscy Arabowie nie powinni brać udziału w rozstrzygających decyzjach takich jak te, które są związane ze zwrotem ziem i określeniem granic kraju. Jeśli chodzi o ewentualność, że wycofywanie się obliguje do likwidacji osad, 76% ankietowanych powiedziało, że żołnierze Izraelskich Sił Obronnych mogą odmówić wykonania rozkazu ewakuacji osadników.

* * *

Byli radzieccy Żydzi, którzy przeprowadzili się do Izraela, kiedy ZSRR zaczęła się rozpadać i kurczyć, wracają do Rosji. Około 50,000 wyjechało w ostatnich latach, a liczba ta gwałtownie wzrosła podczas ery Putina. Jako powód swego powrotu niektórzy wymieniają obawy związane z ich tożsamością - trudności wynikające z tego, że są uznawani za Rosjan a nie za Żydów, rozczarowania związane z życiem w Izraelu, trudności ekonomiczne i zagrożenie terroryzmem od rozpoczęcia drugiej intifady, trzy lata temu. Inni podkreślają możliwości, które otworzyły się, kiedy post-sowiecka Rosja ustabilizowała się, połączyła się ze światowym handlem i weszła w okres szybkiego postępu ekonomicznego.

Około milion radzieckich Żydów wyemigrowało do Izraela na początku lat 70-tych, kiedy pojawiły się pierwsze szczeliny w Żelaznej Kurtynie. Exodus trwał przez burzliwe lata 90-te, kiedy rosyjskie społeczeństwo gwałtownie zmierzało w kierunku anarchii i pojawiły się oznaki antysemickiego ożywienia. Liczba Żydów w Rosji gwałtownie zmniejszyła się z 540 000 do 230 000 pomiędzy spisami ludności w 1989 i 2002 roku. Niektórzy obserwatorzy wskazywali, że podobnie jak Niemcy i Polska, Rosja może stać się krajem, którego głębokie żydowskie tradycje przeminęły i są pogrzebane w przeszłości. Lecz emigracja, którą oceniano na 100 000 Żydów opuszczających Rosję w latach 90-tych, spadła do 10 000 w ostatnim roku, podaje ambasada Izraela w Moskwie.

Wzrost migracji w przeciwnym kierunku budzi nadzieję niektórych działaczy społecznych, że historyczna obecność Żydów w Rosji mimo wszystko się nie kończy oraz, że Żydzi prawdopodobnie uświadamiają sobie, że mogą żyć w Rosji na tym samym poziomie, jak w innych miejscach świata.

Wielu z tych powracających przyciągają możliwości istniejące w dziedzinach, w których rdzennym Rosjanom brakuje doświadczenia, jak marketing i Internet. Jednak tradycyjny rosyjski antysemityzm pozostaje zmartwieniem dla wielu powracających, szczególnie starszych wiekiem. Oficjalnie nie ma w Rosji antysemityzmu, jaki był dawniej, lecz on wciąż istnieje i wielu obawia się, że w pewnym momencie on znów może urosnąć do poziomu teologii państwowej.

Monitor Chrześcijańskiej Wiedzy BS, 04, 66-73